№ 10. Kraków 14 Stycznia — Piątek. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
N-Sącz. P ... wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.
W. Grabow...

Przedpłata na dziennik „Czas“		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
	zła. 20	rocznie	zła. 24
	„ 10	półrocznie	„ 12
	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 13 stycznia.

Na kilka godzin przed otwarciem sejmu pruskiego, *Gazeta Krzyżowa* ogłosiła program swojego stronnictwa „na rok 1859“. Ogromny ten artykuł, bo zajmujący połowę niemal tego wielkiego dziennika, ma przedewszystkiem na celu wykazać, — że tu użyjemy niezwykłego w dziennikarstwie wyrażenia, dobitnie jednak jak sądzimy, rzecz cechującego, — że „nie taki djabeł straszny jak go malują“; chce on bowiem wykazać, że postępując drogą jaką sobie ta partya obrała, można dojść do tego samego celu, do jakiego inną drogą zmierza liberalizm. Celem tym jest wolność. I nie myli się organ ultramonarchiczny… teoretycznie; idzie tu wszakże o to, czém system jego wolność tę zapewnia, w czém rękojmię téj wolności kładzie. Spogląda ciągle na Anglię, bo widzi w niéj żywioły konserwatywne i arystokratyczne; lęka się centralizacyi, przewagi urzędniczéj, bo Francya odstraszający stawia przykład mechanizmu rządowego a nie organizmu publicznego. Zazdroszcząc wszelako Anglii, nie mogą Prusy naśladować jéj wiernie. Instytucye angielskie są prawem raczéj zwyczajowém, tradycyą uświęconem, niż prawem pisaném, czy to nadaném z góry i zrodzonem w gabinecie ministeryalnym, czy uradzoném na zgromadzeniu ustawodawczém. Prusy wyłączywszy się z państwa niemieckiego, musiały ciągle dążyć do zespolenia osobnych części swoich, i jako dawniéj w armii, tak później w administracyi składać zawiązek swojéj jedności. Wprawdzie byt ich dzisiaj utrwalony i zagwarantowany traktatami nie potrzebuje tych samych co dawniéj materyalnych środków zjednoczenia, a dążność do zastąpienia ich środkami moralnemi zawsze będzie chwalebną, lecz niedającą się jednym skokiem osiągnąć. Dla tego też kiedy nadeszła pora uorganizowania się odpowiednio do nowoczesnych potrzeb, nie było innego sposobu, jak tylko ten którego użyto wszędzie, gdzie albo nie było tradycyj, albo z niemi zerwano. Trzeba było pisaną konstytucyą określić stosunki działaczy rządowych, rozdzielić pracę rządzenia między rozmaite organa, nadać im kompetencyę, stworzyć hierarchię, opisać i zastrzedz wolność osobistą, wyznaczyć atrybucye każdéj władzy.

Partya krzyżowa miała przez długi czas ministra spraw wewnętrznych ze swego obozu, i nie użyła go do przeprowadzenia choćby częściowo tego programu, którego główną myślą jest: wszechwładność administracyi zwalczyć samoistnością korporacyj gminnych, powiatowych i prowincyonalnych, i duchem sądownictwa przejąć wszystkie instytucye polityczne. Wszystko to żywcem z angielskiego tłumaczone.

Otwarcie sejmu pruskiego, mimo że jak zapowiedziano, mało praw organicznych pójdzie w tym roku pod jego obrady, nakaże nam wszelako może niejednokrotnie zwrócić uwagę na walkę opinij w nim reprezentowanych. Z tego też powodu dotykamy tu choć z lekka tego programu jednego z poważniejszych stronnictw politycznych. Dalecy jesteśmy od powtarzania za chórem całego dziennikarstwa niemieckiego wszystkich temu stronnictwu czynionych zarzutów, wszelako widzimy w niem nieszczerość postępowania: bo program o którym tu mowa, ma widocznie zamiar zepchnięcia dzisiejszego ministerstwa z toru reform chwilowych i pokazania z daleka narodowi bardzo ponętnego obrazu, z poza którego jednak, gdyby chcieć rękę po niego wyciągnąć, ukaże się postać hr. Westphalena.

Korespondencya Czasu.

Medyolan 8 stycznia.

ὦ Cały system polityki Piemontu zamyka się w tych dwóch środkach: wywołać jeżli można, zamieszanie w prowincyach lombardzko-weneckich i przyprowadzić Austryę tym sposobem, lub przez zniecierpliwienie do rozpoczęcia wojny, którąby polityka tamtejszego gabinetu do znaczenia wojny europejskiéj podnieść chciała. Dzienniki ministeryalne po za Ticinem są niezmordowane w téj pracy. Rozsiewają one wieści płonne, i przesadne o wzburzeniu umysłów i demonstracyach w królestwie lombardzko-weneckiem jakoteż o przygotowaniach wojennych Austryi, a to pomimo zaprzeczeń jakie im dają fakta, mimo oświadczeń urzędowych. Że takowe postępowanie nie zostaje bez wpływu na opinię publiczną tak we Włoszech jak i w innych krajach Europy, to pojąć łatwo.

Było tu wprawdzie nieukontentowanie z powodu praw o monecie i rekrutacyi, lecz prawa te zmienione zostały przez ostatnie rozporządzenia wyłącznie na korzyść tutejszego kraju. Pieniądze i nowe banknoty zaczynają już wchodzić w ruch i ułatwiać będą stosunki życia codziennego i handlowego. Wymiana dawnéj monety na nową odbywa się już teraz bez żadnéj straty. Toż samo powiedzieć można i o prawie rekrutacyi, w którem ostatnie rozporządzenie cesarskie znaczne zaprowadziło ulżenia. Ludność wiejska i miejska w prowincyach lombardzko-weneckich przekona się zapewne, że rząd robiąc z jednéj strony ulgi, z drugiéj dostateczne rozwija siły na utrzymanie spokojności, gdyby takowa zagrożoną być miała.

Lecz są w jéj łonie ludzie stronnictw politycznych a nawet namiętności, ci którzy w gruncie idąc za popędem swych uczuć lub nadziei, opartych na przypuszczeniu pomocy zagranicznéj, gotowi są jeżli nie rzucić się sami na oślep w przepaść, to przynajmniéj dla utrzymania umysłów w ciągłém naprężeniu agitować potajemnie lub otwarcie sposobami takiemi, jak niepalenie na ulicy cygar, lub rozsiewanie fałszywych wiadomości. Na nich to dzienniki i partya wojenna w Piemoncie opiera swe nadzieje i swe bez żadnéj ogródki naprzeciw Austryi wymierzone usiłowania. Wolność mówienia i pisania daje temu systematowi rozległość i donośność prawie europejską. Lecz system ten służy do pokazania z jednéj strony za granicą, jaką siłę posiada Piemont w sympatyach prowincyj lombardzko-weneckich, z drugiéj zaś strony do pokazania w tych właśnie prowincyach, jakiego nabrał znaczenia Piemont w Europie. Używa on do tego środków które ocenić tu nieomieszkują. Czytano tu bowiem wiadomości o bitwach, barykadach, demonstracyach rewolucyjnych i tym podobnych zdarzeniach wojennych, które dzienniki piemonckie a za niemi korespondencye litografowane w Paryżu, rozpuściły były w tych dniach ostatnich, mówiąc o Medyolanie. Byłem w nocy tak téj która poprzedziła dzień Bożego narodzenia jak i Nowy rok, do późna na ulicy, i zaręczyć mogę, żem nie słyszał nic takiego, coby nawet agitacyą nazwać było można. Przeciwnie można było raczéj się dziwić, że przy tylu zabiegach dla wywołania téj agitacyi, tłumy zachowały się wszędzie biernie i obojętnie.

Wszakże łatwo pojąć, że rząd musi mieć baczne oko na wszystko. Do poduszczeń wychodzących z Piemontu, mogą się przyłączyć kroki gwałtowne. Rząd piemoncki zakłada kantory rekrutacyjne u siebie tuż przy granicy lombardzkiéj. Austrya na ten krok odpowiedzieć musiała posunięciem swego wojska ku Ticinowi. Dziś wychodzą ztąd nowe w tę stronę oddziały. Trzeba je było zastąpić innemi, i z tego powodu wyszedł rozkaz posunięcia jednego korpusu z Wiednia do prowincyj włoskich. Jest to krok ostrożności. O wojnie nikt nie myśli. Lecz kto zaręczyć może, że w samym Piemoncie system teraźniejszy nie wywoła jakiego wstrząśnienia? Kto wreszcie powiedzieć może, do jakiéj ostateczności posunie się teraźniejszy rząd sardyński? Otwarcie Izb w Turynie rzuci na te pytania pewne światło. Powiadają, że mowa tronowa będzie spokojną. Co na nią odpowie partya wojenna i agitująca? Ministeryum hr. Cavoura może stanąć na drodze rozstajnéj między koncesyami pokoju i koncesyami na rzecz partyi wojennéj. Jakich chwyci się dróg, by między obu trudnościami przetrwać kryzys? Dzienniki umiarkowane wołają że wojna byłaby zgubną dla kraju; dzienniki przeciwnéj barwy odpowiadają, że Piemont ma za sobą Francyę i Rosyę.

Lecz na takie twierdzenie odpowiada ze swej strony *Monitor*, że Francya jest w dobrych stosunkach z innemi państwami Europy. Sam Cesarz Napoleon w kilku słowach wyrzeczonych do barona Hübnera prawdę tę potwierdził. *Korespondencya Austryacka* dodała nadto wyraźnie, że powiększenie wojska w prowincyach włoskich ma tylko na celu spokojność wewnętrzną. *Pszczoła północna* zapewnia również że Rosya wcale o wojnie nie myśli.

I tak jest rzeczywiście. Dla tego cały dramat ogranicza się tylko do Piemontu. Czas bliski pokaże, jaki on weźmie obrót. Lecz że w żadnym razie pokoju ogólnego nie zakłóci, to pewna.

Dziś przychodzi do Medyolanu pułk huzarów i pułk piechoty. Przewóz wojska z Tryestu do Wenecyi odbywa się na okrętach.

Berlin 11 stycznia.

† Wedle wykazu urzędowego skład Izby poselskiéj jest następujący. Członków jest 352. Z tych należy 114 do szlacheckiego, 238 do miejskiego stanu. Szczegółowy rozdział wedle stanu i zawodu jest taki: 1) ministrów rzeczywistych jest 7; byli ministrowie objęci są w innych rubrykach; 2) urzędników administracyjnych w ogóle 79, między którymi 28 landratów, 19 urzędników komunalnych; 3) urzędników sprawiedliwości i sądownictwa w ogóle 95; 4) duchownych 16, między którymi 10 katolików; 5) nauczycicieli 8; 6) lekarzy 3; 7) oficerów w służbie 1; 8) kupców i fabrykantów 27; 9) osób prywatnych z rent żyjących 8; 10) właścicieli dóbr rycerskich i ziemskich w ogóle 106, między którymi 5 byłych ministrów; rubryka ta jest najliczniejsza. Z pomiędzy tych 352 posłów było w dawniejszych sejmach 169; nowo wstępujących jest zatem 183.

Większa część posłów znajduje się już w miejscu. Przy jutrzejszem otwarciu sejmu mało kogo będzie brakować. Posłowie polscy także już prawie wszyscy przybyli; reszta przybędzie dziś wieczorem; kilku z nich sprowadza tu familią. Będzie zatem i towarzystwo polskie.

Mieszkania prywatne meblowane bardzo podrożały; taniéj wypada mieszkać w hotelach, kto jest bez familii. Mieszkańcy się cieszą; karnawał tego roku długi; balów i wieczorów u dworu, u ministrów, u posłów zagranicznych, będzie dużo; zysk nie mały. Słychać, że i wiele innych prywatnych familij z prowincyi, nawet z Księstwa, przybywa na zimowe mieszkanie do Berlina. Wszyscy oczekują, że pobyt téj zimy w stolicy będzie daleko przyjemniejszy niż w latach poprzednich.

Nadeszły szczegółowe wiadomości o pobycie N. Państwa w Rzymie. Treść ich sprzeczna. Wedle jednych, król tęskni do kraju i chce podobno już 1go maja powrócić; wedle drugich, niezmiernie mu się podoba w wiecznem mieście, zwiedza pilnie wszystkie osobliwości, i wcale nie myśli o powrocie. Równie i co do stanu zdrowia niezgadzają się doniesienia z sobą. W możność objęcia przez niego rządów państwa mało kto wierzy. Partya krzyżowa puszcza raz po raz w obieg takie wieści. Są ludzie, którzy mniemają, że w takim razie dawni ministrowie znowuby przyszli do władzy, a z niemi dawny system byłby przywrócony. Są nawet liberaliści, którzy cieszyliby się z takiego obrotu rzeczy, jedni z prostego upodobania w ironii wypadków politycznych, drudzy z przekonania, że taki obrót rzeczy, który nie mógłby trwać długo, popchnąłby tém silniéj sprawę wolności naprzód. Jednych i drugich nie uważam za wielkich patryotów, chociaż sami mają się za takowych.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WYBRZEŻA AMURU.

(Dokończenie).

Narody osiadłe od ujść Kumari do Ussuri są zupełnie różne od Oroczan i Manegrów i w ogóle stoją na wyższym stopniu oświaty. Co do zewnętrza odróżniają się wyższym wzrostem, silniejszą budową, owalną twarzą z ostrym wystającym nosem i nie tak szerokiemi szczękami. Po większéj części zamieszkują stałe siedliska, zajmują się uprawą roli, ogrodownictwem a wpływ chiński nader tu jest widoczny. Plemiona te, do których należą Daury, Goguły, Dulczery podczas wojennych napadów Rosyan w XVII wieku, rozciągały się daleko wyżéj w górę rzeki.

Lecz wojny, zabory, spowodowały wyludnienie i upadek krzewiącéj się na pobrzeżach Amuru starożytnéj cywilizacyi. Jedna ich część pomięszała się z Mandżurami, a druga zdołała utrzymać swoją narodowość w czystym stanie. Głównym punktem starożytnéj cywilizacyi na Amurze jest ujście Zei i tu na niewielkiéj przestrzeni 70 do 80 wiorst mieści się 25 do 30 wsi mniéj więcéj ludnych po prawym i lewym brzegu rozrzuconych. W środku téj kolonii na prawym brzegu Amuru wznosi się miasto Sachalin-Uła-Chotan po Mandżursku a Helongkhiang-schen u Chińczyków, główna stolica okręgu.

Miasto z przystanią dla niewielkich wojennych statków bronione jest przez bateryą i rozpościera się na trzy wiorsty. Posiada drewnianą twierdzę, mieszkanie gubernatora i kilka lamickich świątyń, których oryginalne wieżyczki z flagami wybiegają po nad jednostajnemi dachami skupionych domostw. Główną ludność miasta składają tak nazwani Mandżury, mieszkańcy pochodzenia chińskiego, właściwi Chińczycy i Tunguzy. Mandżury trudnią się zwykle handlem, i względem pobrzeżnych nadamurskich narodów odgrywają téż samą rolę co względem nas żydzi, używając tychże samych środków na ostatnim szczeblu cywilizacyi co i przy najwyższém rozwinięciu. Skłonność do trunków, właściwa wszystkim bardziéj ku północy posuniętym narodom, jest dla Mandżurów źródłem, z którego obficie umieją korzystać. Rozchodzą się oni niewielkiemi gromadami nakształt naszych Węgrów, i rozwożą oddalonym mieszkańcom wino chińskie (ogólna konsumpcya roczna do 4000 wiader dochodzi), tytuń, proso; w zamian zaś biorą za bezcen skóry rozmaitych zwierząt a mianowicie futra sobole.

Giliaki i Goldy przy ujściu mieszkający są nieliczni, ubożsi od Tunguzów i jeszcze na niższym stopniu moralnego rozwinięcia stojący.

Obok tego życia azyatyckiego ogromnym krokiem postępuje życie europejskie. W ogóle musimy wyznać, że do wschodniéj Syberyi, zupełnie nieda się zastósować pojęcie jakie wyrobiliśmy sobie na wschodzie, to jest o kraju lenistwa, ogólnéj apatii, ślepego fatalizmu i przyjemnego dolce farniente, co u tych ludów nazywa się kejfem. Przeciwnie w Syberyi czém daléj na wschód tém szerzéj rozwija się działalność ludzka, tém różnoliczniejsze są jéj przejawy i tém skorszy ruch na drodze udoskonalenia i postępu. Czyliż na wschodnią Syberyę nie wieje amerykański duch nowego świata? Mija nie więcéj nad lat cztery jak powstał u ujścia Amuru Mikołajewsk, główny punkt ustanowionego przez Rosyę okręgu, gród z przyszłością Nowego-Jorku na oceanie Spokojnym. Cztery lat a już przybrał on postać miasta europejskiego.

Jako morski punkt Mikołajewsk broniony jest przez trzy baterye, a czwartą postanowiono wznieść na wyspie sztucznie usypanéj wśród morza. Oprócz tego wzniesione zostaną inne umocowania wojenne przy samém ujściu Amuru, któreby zabezpieczyły swobodną żeglugę. Bogate lasy rosnące na wybrzeżach, przedstawiają obfity materyał do budowy okrętów i utworzenia potężnéj floty na Spokojnym oceanie. Flocie téj niezabraknie także na kamiennym węglu, znajdują się bowiem na wybrzeżach Amuru bogate kopalnie węgla kamiennego jako też i na wyspie Sachalin, gdzie już przedsięwzięto roboty na obszerną skalę i gdzie otrzymuje się węgiel w niczem nieustępujący angielskiemu.

Obecnie Mikołajewsk liczy 1200 do 1500 ludzi garnizonu, lecz z czasem rozwinie się tu obszerna i znakomita pozycyą twierdza. Domy choć dziś drewniane, lecz mocno, dobrze i pięknie budowane, a tak zewnątrz jak i wewnątrz niepozostawiają nic do życzenia.

W mieście znajduje się kościół, dwie szkoły, urząd morski i zakład do obrabiania drzewa. W ogólnym obrazie życia tutejszego, godną uwagi jest przewaga niemieckiego żywiołu, gdyż większa część mieszkańców są niemcy, przesiedleni mianowicie z zachodnich gubernij, a w święta odprawianem dla nich bywa nabożeństwo przez pastora przyjeżdżającego z wyspy Sithi. Rosyjscy włościanie tutaj osiedli hodują zboża, owies, kartofle i różne ogrodowe płody. Zachowali oni i tu właściwy sobie wesoły i swobodny charakter a każde święto po południu obchodzą narodowemi zabawami.

W mieście istnieje już kilka domów handlowych z których dwa amerykańskie, kilka rosyjskich i jeden niemiecki przesiedlony tutaj niedawno z Chin. Z powodu wzrostu rosyjskich kolonij i budowy wojennych stacyj na Amurze, potrzeby wzrastają, powstają nowe gałęzie przemysłu i handlu, bez których obchodzono się dotąd poprzestając na pierwszych potrzebach. Dla gubernatora okręgu amurskiego wystawiono w mieście piękny budynek, a za miastem letnie mieszkanie, skąd otwiera się prześliczny widok na okolice. Życie towarzyskie i różnolite nabiera powabów w miarę wzrastających środków. Wojskowi założyli klub w pięknym budynku, gdzie znajdują się piękne salony dla wydawania bali i obiadów. Oprócz tego urządzono bibliotekę składającą się z 4000 tomów w różnych

wych. Są to zresztą fantazye. Przeniesione w świat rzeczywisty mogłyby się stać bardzo niebezpiecznemi. Na próbę tę nie łatwoby było ośmielić się samemu królowi; zabrakłoby odwagi i stronnictwu krzyżowemu, cóż popiero byłym ministrom.

Około 20 b. m. królewna Wiktorya spodziewa się rozwiązania. O zapowiedzianym na ten czas przyjeździe do Berlina matki jéj dzienniki milczą. Publiczność wróży, że królewna będzie miała syna. Na taki wypadek czynią się już teraz przygotowania do różnych uroczystości. Miasto ma być oświetlone. Królewna odbędzie połóg w swoim pałacu. Wczoraj wyjeżdżała jeszcze na spacer.

Od kilkunastu lat odbywa się tu w sali akademii śpiewu kurs najróżnorodniejszych prelekcyj publicznych z całego obszaru nauk i wiadomości, urządzany podczas miesięcy zimowych przez towarzystwo naukowe, złożone z uczonych w miejscu zamieszkałych, które jednak zaprasza i przypuszcza do takich odczytów profesorów i uczonych z całych Niemiec. Dochód z tych kursów przeznaczony jest na zakładanie bibliotek i czytelni dla ludu. Publiczność uczęszczającą na nie składają w większéj części damy. Wykład musi być przystępny, popularny, lekki, elegancki. Prelekcyj bywa co rok 12, o tyleż różnych przedmiotach, z przeznaczeniem jednéj godziny czasu dla każdéj. Trudno to pod takiemi warunkami poważnie rzeczy naukowe traktować. Traktują się jednak rzeczy najpoważniejsze. Uczeni pierwszego rzędu nie wymawiają się od téj usługi. Uczeni pedanci drwią z téj improwizowanéj dla dam i wielkiego świata akademii. Prelekcye odbywają się w sobotę od 5 do 6éj popołudniu. Pierwszą w tym roku miał profesor Hettner z Drezna o Wolterze. W jednéj godzinie o Wolterze! Wiele się zaprawdę publiczność dowiedzieć mogła. Korzystniéj było przeczytać artykuł o nim, z której encyklopedyi.

Paryż 9 stycznia.

Y. Urzędowe zapewnienie w *Monitorze*, że stosunki Francyi z innemi państwami są przyjazne po dawnemu, niezmniejszyło bynajmniéj trwogi w świecie politycznym i finansowym. Na wczorajszéj giełdzie zgiełk był nadzwyczajny, kursa niepoprawiły się ale tysiące wieści rozsiewały przestrach i rozlatywały się ztamtąd wszystkiemi ulicami Paryża. Powtarzano szczególniéj jakoby Cesarz austryacki miał powiedzieć francuzkiemu posłowi 4go b. m. podczas publicznéj wizyty: „Za osobiste ku mnie uczucia Cesarza Napoleona szczerze mu wdzięczny jestem; zapewnij pan JCMść, że pomimo nieporozumień spowodowanych koniecznością polityki, nieprzestałem nigdy mieć dla jego osoby najgłębszego szacunku, i najżywszego współuczucia“. Wyrazy te nierównie lepsze zrobiły wrażenie na pessymistach, niż wyrazy *Monitora*, który zapewniając o przyjaźni mocarstw ościennych, niechciał ich nazwać po imieniu, a zatem dał powód do rozmaitych wniosków. Co straszyło a przynajmniéj o czem gadano najwięcéj, to wiadomość że 30,000 wojska austryackiego odebrało rozkaz maszerowania ku Włochom. Pokazywano także list pisany do rodziców przez jednego kapitana okrętu (przy brzegach Hiszpanii), donoszącego że otrzymał rozkaz z kilku innemi płynąć na morze Adryatyckie. Rozprawiano z bardzo szczegółowemi cytacyami o rozmowie Cesarza Napoleona z pp. Rotschield i Pereire, w dworcu kolei żelaznéj wschodniéj. Cesarz miał zapytać p. Pereire o przyczynę spadku papierów na giełdzie. Przytomny i zręczny bankier odpowiedział wręcz że spadek ten spowodowały wyrazy Cesarskie, wyrzeczone na nowy rok do austryackiego posła. Cesarz uśmiechnął się i dodał że niesłusznie trwożą się; że nieporozumienia muszą od czasu do czasu zakłócić pokój stosunków politycznych, ale że między temi nieporozumieniami a wojną wielka bardzo odległość.

Zapewne że spekulanci giełdowi umyślnie przesadzają dla skorzystania z zniżenia kursów. Ale niepodobna niewidzieć że wiara w pokój z trudnością daje się zaszczepić; coraz więcéj upowszechniają się domysły, pomimo wszelkich zapewnień o pokoju, że z wiosną zaczną się wojenne ruchy. Z południowéj Francyi listy prywatne donoszą o nadzwyczajnéj działalności rządu w celu zaopatrzenia się w zasoby wojenne, nawet naznaczają datę, (dzień 15go marca) w którym francuzka flota na Śródziemnem morzu ma mieć rozkaz skupienia się w jedno. Mówią o rewizyi traktatów 1815, i Bóg wie o czem nie mówią.

Dzisiejszy *Monitor* zwołuje Izby senatorską i poselską do Paryża na dzień 5go lutego. To jeszcze prawie cały miesiąc, a tymczasem niespokojność wzrasta i zapewne lada dzień będziemy mieli coś nowego w *Monitorze*, trzebaby tylko coś wyraźniejszego i jaśniéj wskazującego stan rzeczy niż zawczorajsze upewnienie.

Czytaliśmy tu dzieło ogłoszone przez Herzena w Londynie: *Mémoires de l'Imperatrice Cathérine II, ecrits par elle même et precedés d'une preface. 1858 Londres, chez Trübner.* Są to niezawodnie autentyczne pamiętniki pełne bardzo ciekawych szczegułów ale niekompletne bo kończące się na królu Stanisławie Auguście.

Lwów 10 stycznia. N. Cesarz Ferdynand przeznaczył 420 zł. austr. na dalszą budowę kościoła grecko-katolickiego w Miłowaniu w powiecie halickim.

Wiedeń 12 stycznia. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza następujący artykuł w części swojéj nieurzędowéj, mówiący o ruchach wojsk cesarskich ku Włochom i o znaczeniu posłanych tam wzmocnień:

„W nieurzędowym artykule *Gazety Wiedeńskiéj* z d. 6go b. m. (patrz *Czas* z 8go b. m., gdzie artykuł ten sam podanym był z *Kor. Austr.*) przytoczono powody jakie skłoniły J. C. Mość do wysłania jednego korpusu armii do swojego królestwa Lombardzko-Weneckiego. Pomijając przyczyny polityczne które wysyłkę tę spowodowały, chcemy tu zapisać tylko fakt mogący zdaniem naszem posłużyć tak z wojskowego jak finansowego stanowiska, do ocenienia stanu obecnego wojska cesarskiego jako też systemu obronnego Austryi. Głównym celem jaki zawsze urządzeniu wojsk przewodniczyć winien, jest i będzie zawsze ten, aby w jak najkrótszym czasie można ich użyć tam, gdzie je wola wodza przeznaczy. Otóż w ciągu tych parę tygodni mieliśmy dwa przykłady ruchomości wojsk cesarskich.

„Cesarz nakazał wysłanie z Pesztu do Zemunia jednéj brygady. Brygada ta z 4ch batalionów, 3ch technicznych kompanij, 1éj 12-funtowéj bateryi z zaprzęgiem zapasowym wojennym, zupełnie przysposobiona do wyruszenia w pole, zaopatrzona w amunicyę i w to wszystko co potrzeba, aby każdéj chwiii stanąć do boju, stanęła trzeciego dnia w Zemuniu.

„Cesarz nakazał przenieść korpus armii z Wiednia do Lombardyi. Nazajutrz 7go wyruszono, 10go stycznia czoło dobrze uzbrojonego, z wszystkich broni składającego się korpusu stanęło w Lombardyi, a za kilka dni korpus ten będzie tam zupełnie gotowy wszelkie swoje spełnić zadanie.

„W nader szczupłym zakresie czasu—8go już, nowy korpus stoi w Wiedniu w pogotowiu i może być popchnięty w jakimbądź kierunku. Widoczną jest rzeczą, jak temu pośpiechowi ruchów pomagają środki komunikacyjne, ale również nie ujdzie baczności nietylko wojskowych ale każdego w ogóle, że wojskowe urządzenia Austryi w całym ich obszarze, jako oparte na prawdziwych podstawach, każdemu prawemu Austryakowi przynieść mogą najzupełniejsze zaspokojenie.

„Jeżeli wojsko pod względem materyalnym zupełnie gotowem jest do boju, to jest nim zarówno i pod względem moralnym. Wojsko wie, że oko jego pana nieprzerwanie z przychylnością na niem spoczywa, wie, że może pod nim zadanie swoje spełnić, to jest bronić całości państwa powierzonego od Boga Cesarzowi.

„W końcu dotkniemy jeszcze strony finansowéj tj. kosztów sprowadzonych ruchami wojsk w Austryi, a przytem nie zapominamy, że w naszych czasach zadaniem jest również dobrego urządzenia wojennego, aby temu stronnictwu, które liczy na obalenie tego wszystkiego co istnieje, dowieść, że używany przez nie środek, aby od czasu do czasu bić na alarm, dla tego, aby osłabić i podkopać siły finansowe państw zmuszając je do kosztownych uzbrojeń i trzymania większych mas wojska, już się bynajmniéj nieudaje. Moglibyśmy powiedzieć temu stronnictwu—lecz się z niem nie rozprawiamy—powiemy zatem lojalnym poddanym, że ruchy wojsk niekosztują teraz więcéj nad to co wynoszą potrzeby marszowe“,

— Dzienniki tutejsze szukają powodów ciągłego spadku papierów, a lubo mowa tronowa w Turynie nie powinnaby sprowadzić takiego skutku, wszelako popłoch paryskiéj giełdy udziela się i wiedeńskiéj. *Kor. Austr.* wnosi ztąd, iż giełda paryska potrzebuje większego jeszcze i wyraźniejszego uspokojenia, niżeli je mogła dać nota *Monitora*. Przypisuje ona również wpływ na ten giełdowy popłoch dziennikom paryskim, które „niepodobnemi teoryami kłócą prawy porządek rzeczy w Europie, a teraz same drżą przee skutkami onych.“ *Gazeta Wiedeńska* mówi, że „głosy z Paryża odzywają się w tym duchu, jak gdyby cel jaki chciano osiągnąć przez ostatnie niepokojenie Europy, polegał na tem, aby na drodze układów dojść do przeobrażenia karty Europy.“ *Gaz. Wiedeńska* na poparcie tych słów przytacza *Gaz. Pruską*, która pisze: „Przemowa Cesarza do bar. Hübnera nie może być poczytywaną za chwilowe uniesienie, lecz jako spokojny, dobrze z góry obrachowany i wyrozumowany rezultat poważnego zdania. Nie szukając wojny, Cesarz Napoleon chce jak twierdzą, za pomocą kongresów i konferencyj dopiąć rewizyi traktatów roku 1815“.

— JCW. Arcyks. Ferdynand Maksymiliam jest od kilku dni słaby, jak donosi *Gaz. Tryestska*, Arcyks. Karolina małżonka jego bawi od d. 5go w Tryeście i oczekiwać tam będzie przybycia nowo-zamężnéj królewiczowej neapolitańskiej siostry Cesarzowej Imci, mającéj tam przybyć z Monachium 19go b. m. udając się do Neapolu.

— Dowódca korpusu wojska wysłanego do Lombardyi fmp. ks. Edmund Schwarzenberg odjechał z Wiednia na miejsce przeznaczenia swego.

— Rada gminna w Medyolanie obrała prezydentem miasta p. Eugeniusza Verini.

— Co się tyczy zajść w Lombardyi, i wysłania tamże wojsk, pisze *Milit. Ztg:*

„Przekonywamy się z wielu listów, że zaczepki i ulubione zajścia o cygara, zdarzały się wprawdzie, lecz zagraniczne dzienniki przesadzały następstwa ich teraźniejsze; i tak np. bezzasadnie utrzymywano, że był zamach na życie pewnego jenerała cesarskiego, podobnież mniemane wybuchy bomb schodzą do psot ulicznych, gdyż w niektórych miastach znajdowano butelki prochem napełnione. Jakkolwiek są to błahe powody, dla którychby zarządać trzeba środków zapobiegawczych, wszelako niepowinny one nikogo zadziwiać, gdyż właśnie dając poznać, że się ma siłę, imponuje się wyzywającym. Dotychczasowa załoga stolicy państwa wyruszyła do Włoch wraz ze sztabem 3éj komendy korpusu, wyjąwszy pułku piechoty Arcyks. Zygmunta, który niedawno przybył do Wiednia, tudzież 15go batalionu strzelców; czoło tego korpusu z brygady Ramminga, pułk piechoty króla Belgijskiego, wszedł d. 10go o godz. 5éj popołudniu do Medyolanu, a zatem w trzech dniach tam stanął. W miejsce tego, przybyły oddziały wojska z Pragi, Krakowa i Hermanstadtu, a ponieważ z Krakowa 2gi korpus z dywizyą przeznaczonym jest do Wiednia, przeto w tem rozporządzeniu leży nowy dowód, że tu i owdzie głoszone wieści o zaburzeniach (?) w tamtych stronach dadzą się sprowadzić do takich rozmiarów, iż pojawy ich nie mogą być uważane za niepokojące.“

Niemcy.

Dnia 8go wieczorem odbył się w Monachium ślub księżniczki Maryi córki księcia Maksymiliana Bawarskiego (linii Dwóch-mostów) z królewiczem Neapolitańskim. Pana młodego zastępował książe Luitpold Bawarski, któremu towarzyszył poseł neapolitański hr. Ludolf. Głoszą również, że niebawem odbędą się jeszcze zaręczyny najmłodszej córki księcia Maksymiliana Bawarskiego z Arcyks. Wiktorem najmłodszym bratem Cesarza Jmci Austryackiego.

— Policya w Monachium zawezwała osoby noszące medal św. Heleny i przypomniała im zakaz noszenia obcych znaków honorowych bez zezwolenia króla, a to pod zagrożeniem kary. Już przed kilkoma miesiącami w półurzędowym dzienniku *N. Münch. Ztg* był pewien rodzaj oświadczenia, iż nie będzie zabronione nosić medale tym, którzy w wojsku francuskiem bezpośrednio służyli; ci jednak którzy służyli w wojsku bawarskiem choćby w oddziałach pod komendą francuską zostających niemogą tych medali nosić, dla nich bowiem mogą być udzielane krajowe tylko oznaki honorowe.

Francya.

Minister sprawiedliwości pan Royer złożył Cesarzowi raport dotyczący kwestyi tytułów, nieprawnie używanych, w którym następujące rozwija wnioski:

„N. Panie! przywracając przepisy karne przeciw tym, którzy przywłaszczają sobie tytuły i bezprawnie używają oznak honorowych, ustawa z dnia 28go maja 1858 r. nadaje tytułom sprawiedliwie nabytym rzeczywiste znaczenie i prawo do szacunku powszechnego.

„W kraju i pod rządem, gdzie najmniéj znaczący obywatel może wartością osobistą dojść do najwyższych zaszczytów, ustawa winna otwarcie opiekować się wszystkiem, co wyobraża nagrodę zasługi i honor rodzin. Istotna i światła równość nie na tem zależy aby usunąć wszelkie odróżnienia, lecz aby otworzyć do nich przystęp tym, co się odznaczają męstwem, godnością postępowania lub świetnością oddanych usług. Ustawa nowa winna być wykonywaną ściśle, lecz w sposób odpowiedni światłemu zapatrywaniu się na rzecz.

„W.C.Mość raczyłeś położyć kres nadużyciom, powściągnąć przywłaszczenia i kuglarstwo, zaprowadzić ład w różnicach stanu, przywrócić wreszcie odznakom publicznym charakter i urok jaki cechuje tylko prawdę, lecz niezamierzyłeś niweczyć prawa, lub zagrażać właściwym prerogatywom, którym dostarczone będą środki wykazania się i nabycia mocy prawnéj.

„Kwestye odnoszące się do dziedziczności tytułów w rodzinach, do sprawdzenia prerogatyw zaprzeczanych, do potwierdzenia lub uznania tytułów dawnych, do udzielania w razie danym tytułów świeżych, liczne są i delikatne. Zależy na tem wiele aby w ich załatwianiu nie brakło żadnéj rękojmi zbadania i dokładności. Mam zaszczyt przedłożyć W. C. Mości projekt do dekretu rozbierany w radzie stanu i mający na celu przywrócenie rady heraldycznéj (Conseil du sceau des titres).“

W skutku powyższego projektu dekret cesarski z dnia 8go b. m. przywraca radę heraldyczną, złożoną z trzech senatorów, dwóch radzców stanu, dwóch członków sądu kasacyjnego, trzech referendarzów, komisarza ces. i sekretarza. Prezesem rady heraldycznéj będzie minister sprawiedliwości, w razie nieobecności jego Cesarz wyznaczy jego zastępcę. Rada heraldyczna używać będzie, o ile się to obecnemu prawodawstwu niesprzeciwia, atrybucyj nadanych radzie heraldycznéj dekretem z 1go marca 1808 r. oraz komisyi heraldycznéj ustanowionéj przepisem z 15go lipca 1814 i stanowić ma: względem podań o nadanie, potwierdzenie lub uznanie tytułów, które Cesarz do jéj decyzyi odda, względem podań o sprawdzenie tytułów oraz względem wszelkich kwestyj, jakie jéj minister sprawiedliwości przedłoży.

Inny dekret cesarski z dnia 8go b. m. mianuje zastępcę w razie nieobecności ministra sprawiedliwości, którym będzie bar. Dombidau des Crouseilhes, senator i dawny minister, oraz innych członków rady heraldycznéj.

---

przedmiotach, a mianowicie liczną w gałęzi morskich nauk. Oprócz tego prenumerują się pisma peryodyczne, a mianowicie: *Augsburger Allgem. Ztg* i *Independence belge.* Niemieccy mieszkańcy zamierzają sobie urządzić klub w podobnym rodzaju.

Czegóż więc jeszcze brakuje Mikołajewskowi i ogólnie całemu krajowi ażeby miał zupełną i urzędową europejską fizonomię? Zapewne odpowiecie, że mu brakuje głównego motora, charakteryzującego wiek XIX—pary. Lecz mniemanie takie jest mylne. Pominąwszy, iż na Amurze już od r. 1855 krążą parochody „Arguń“ i „Nadzieja“, a obecnie dodane zostały „Lena“ i „Amur,“ posłuchajmy co pisze korespondent jednego z najlepszych rosyjskich dzienników: „Udało mi się nakoniec rozwiązać pytanie, którem zajmowałem się półczwarta roku. Teraz dopiero odkryłem przejście w górach, jedynie sposobne dla przeprowadzenia drogi żelaznéj; przerąbałem więc w drzemiącym lesie wyłom a zarazem dotknąłem się gęszczu masztowych drzew. Teraz zajęci jesteśmy nakreśleniem planów“.

Wszystko są to pewne, niezbite cechy rzeczywistéj cywilizacyi. W końcu przeszłego roku, sprowadzono tu machiny do warsztatów mechanicznych. Amerykanie znawcy w tym względzie, powiadają, iż takich warsztatów nie będzie drugich w świecie nie mówiąc już o Kronsztadzie i Mikołajewie.

Jest że to więc w saméj rzeczy wschód... wschód gdzie czynią przygotowania pod kolej żelazną w miejscach, gdzie dotąd istniało błoto porosłe lasem i gdzie sterczą trzy giliackie szałasy? Szybkość działania przypomina wschodnie powieści, lecz wyniki zupełnie są nie wschodnie. Nie więcéj temu nad lat trzy nie istniał tu żaden handel, a w pierwszym roku po zawarciu pokoju obrót wynosił do miliona rubli srebrem. Irkutsk pije kawę, pali cygara, kupuje cukier, a wszystko to wiozą do niego nie z Petersburga, ale przez Mikołajewsk i Nerczyńsk.

KORESPONDENCYA LITERACKA.

Warszawa 11 stycznia 1859.

W piśmiennictwie peryodycznem warszawskiem z nowym rokiem 1859 dosyć ważne nastały zmiany, o których trudno jeszcze dziś wróżyć czy wyjdą na korzyść czytającéj powszechności. *Kronika wiadomości krajowych i zagranicznych* przeszła w ręce nowego właściciela i przyrzeka „dołożyć całéj usilności w rozwoju pisma tego na drodze prawych dążności.“ Znający bliżéj finanse téj gazety, nie przepowiadają jéj długiego istnienia.— *Wolne Żarty*, podobnież od nowego roku wychodzić przestają. Mieliśmy zawsze do zarzucenia téj publikacyi, że goniąc za dowcipem, wdawała się w osobistości. Dowcip prawdziwy, a szczególniej dziennikarski, nie polega na rysunkach i karykaturach portretowanych, ani też na płaskiem przedrzeźnianiu nałogów i nawyknień indywidualnych: zadaniem jego chłostać obyczaje (ridendo castigare mores), wyszydzać wady narodowe; a jeśli już koniecznie wedrzeć się zechce w dziedzinę karykatur, to niech się czepia nie osób, ale typów.— *Księga Świata*, pismo miesięczne, wychodzące tu nakładem Merzbacha, pod redakcyą Ludwika Jenike, powiększyła objętość swych zeszytów i zapowiada umieszczanie obszerniejszych artykułów.

Ogłoszono także iż *Magazyn Mód*, wydawany przez J. Glücksberga, straszna dziś lichota pod względem zarówno literackim jak typograficznym, zostanie ulepszonym i słychać, że przejść ma pod redakcyę F. H. Lewestama.

Najważniejszym jednak dla miasta naszego nabytkiem będzie projektowane wydawnictwo nowego pisma p. t. *Warszawski Tygodnik Illustrowany*, coś nakształt illustracyj zagranicznych, z wyłączeniem wszakże polityki i karykatur, które wychodzić miało od Nowego Roku nakładem Józefa Ungra. Pierwszą myśl téj publikacyi rzucił, jak krąży tu pogłoska sam tajny radzca Muchanow, dyrektor główny K. R. S. W. i D. Kur. Okr. Nauk. Warsz. Wiadomo, że p. Muchanow gorliwie bardzo opiekuje się tutejszą szkołą sztuk pięknych, z któréj wychodzi corocznie poczet niemały młodzieży uzdolnionéj w malarstwie, rzeźbiarstwie i architekturze. Wprawdzie zawody te, przy coraz bardziéj upowszechniającém się zamiłowaniu sztuki, zapewniają już dziś niektórym swym adeptom jakie takie utrzymanie; lecz wielu także sumiennych i utalentowanych pracowników z młodszéj generacyi artystycznéj nadaremnie szuka zatrudnienia i w braku onego marnuje nieraz swe zdolności. Pomysł przeto Kuratora założenia pisma illustrowanego, przy którém kilku drzeworytników dostateczne znalešćby mogło zajęcie, uważamy za bardzo szczęśliwy, zwłaszcza obecnie, gdy Wolne Żarty, jedna dotąd w tym rodzaju publikacya, upadły. Dawniéj wydawnictwo podobne nieobeszłoby się bez pomocy z zagranicy; dziś jednak mamy już w Warszawie nie złych drzeworytników, jak: Münchheimer, Drążkiewicz, Starkmann i Styfi, a młodzi uczniowie tutejszéj szkoły sztuk pięknych wkrótce niezawodnie liczniejszego dostarczą nam kontyngensu, jeśli tylko nadzieja korzystnéj w tym kierunku pracy do tego ich zachęci. Wiemy z dobrego źródła, że pozwolenie na wydawanie Tygodnika Illustrowanego zostało już przez władzę właściwą udzielone, i spodziewaliśmy się z Nowym Rokiem ujrzeć pierwszy jego numer; dotychczas wszakże czekamy nadaremnie. Widać, że p. Unger napotkać musiał trudności innego rodzaju, trudności łatwe zresztą do wytłumaczenia w organizowaniu najzupełniéj, jak u nas, nowego przedsięwzięcia. W każdym jednak razie dziwimy się, że wydawca pominął porę tak stósowną, jaką jest Nowy Rok dla każdéj powstającéj publikacyi, i prosimy go, aby nie odwlekał dłużéj zamiaru, którego urzeczywistnienie dla sztuki krajowéj tyle przynieść może korzyści.

Anglia.

Anglia buduje obecnie 11 wielkich okrętów liniowych, z których kilka jest już prawie na ukończeniu. Największym z tych okrętów jest „Prince of Wales" o 131, a najmniejszym „Irresistible" o 80 działach. Razem obejmować będą te okręty 1433 dział. Doliczywszy do tego 14 w budowie będących fregat i korwet 1éj klasy, pokazuje się, że okręty liniowe, które Anglia obecnie ma na warsztatach obejmować będą ogółem 65,000 beczek i 1515 dział. Oprócz parowców zapasowych stojących w Medway, Scherness i Chatham, w ostatnim tem miejscu znajdują się następujące w tej chwili okręty: „Superb" mający 80 dział, „Powerfull" 84, „Monarch" 84, „Leander" 50, „Glocester" 50, „Mariner" 50, „Prezydent" 50, „Severn" 50, „Warspite" 50, „Vernon" 50, „Winchester" 50, „Iris" 44, „Africaine" 44, „Diana" 42, „Latona" 42, „Merkury" 42, „Active" 40; „Castor" 36, „Diamond" 27, „Cleopatra" 26, „Vestal" 26, „Eurydice" 26, „Brilliant" 20, „Dafne" 18, „Terpsihore" 18, „Trincomale" 24, „Frolic" 16, „Jumna" 16, „Comus" 14, „Kangaroo" 12, „Fantom" 12; „Elektra" 14, „Dispatch" 12, „Daring" 12, „Arab" 12, „Childers" 12, „Resistance" 10, „Rattlesnake" 8, „Tyne" 4 i „Dolphin" 3. Ogółem przeto stoi w Chatham 20 okrętów z 1280 działami.

Włochy.

Niceјski korespondent do *O. D. Post* obstaje wciąż przy swojem, że plany Rosyi względem Villafranca nieograniczają się jedynie na urządzeniu składu węgla. Twierdzi on, że jenerał rosyjski Bagawut, który od czterech lat bawi w Nizzy, zajmował się tą sprawą od dawna i że przed dwoma jeszcze laty, gdy przybył do Nizzy W. Ks. Konstanty dla odwiedzenia mieszkającéj tam wówczas matki swojéj, jenerał przedłożył mu był memoryał przez siebie wypracowany, i takowy uzyskawszy potwierdzenie W. Księcia przesłany został do Petersburga. Wtedy już, zdaniem tego korespondenta, W. Książę miał się starać u króla Wiktora Emanuela o pozwolenie założenia magazynów, a od téj chwili ze strony rosyjskiéj tak tylko rzecz przedstawiają, jak gdyby o nic więcéj nie szło jak o stacyę na węgle. Dziś wszelako— pisze daléj ten sam korespondent w liście swoim z d. 5go stycznia—jestem w możności wykazać, jakie są plany ajentów rosyjskich, a tem samem położyć koniec owéj tajemnicy jaka okrywa tę sprawę; mogę bowiem przytoczyć najważniejsze ustępy memoryału jenerała Bagawuta, za których pewność ręczę.

Z tego wiele obiecującego ustępu zdawać by się mogło, że korespondent nicejski wykrył jakąś dyplomatyczną skrytość, jaki olbrzymi projekt opanowania przez Rosyę morza Śródziemnego; tymczasem te ustępy, które korespondent za najważniejsze uważa i jako takie dosłownie przytacza, dozwalają poznać, że memoryał ten jest wielce podobny do sprawozdań konsulów handlowych, przedstawiających swoim rządom korzyści stacyj i targów handlowych przez siebie zachwalanych. Oto przykład:

„Port Villafranca— mówi memoryał — połączony z portem nicejskim, wybornym stałby się składem i przystanią dla kupieckiéj floty rosyjskiéj i wielce podnieść się może. Dałoby się tam założyć wspaniałe składy towarów czarnomorskich, perskich i indyjskich, które najkrótszą drogą mogłyby się ztąd dostawać w głąb Europy. Nizza i Villafranca mają jak wiadomo najbezpieczniejsze na całem morzu Śródziemnem zatoki, a przeto towary najrozmaitsze znalazłyby tam łatwy przystęp, gdyby tylko wykończono koléj z Nizzy do Cuneo, to jest w głąb Piemontu; bo tak jak przez Marsylię i Genuę możnaby otworzyć tu korzystnie rozliczne drogi handlowe. Pod względem przemysłowym położenie Nizzy do godniejszem jest jeszcze niż Genui i Marsylii, bo leży ona przy steku wielu dolin przerznietych rzekami, których wody mogłyby się użyć do celów przemysłowych". W podobnymże sposobie zredagowane są inne tego memoryału ustępy, które przytacza list pomieniony, a mianowicie względem budowli wodnych w Villafranca, jako to *molo* na 150 metrów długości, spustu dla naprawy okrętów, składów na towary. Daléj mówi memoryał o bogactwie gór okolicznych, gdzie skarby kopalniane dotąd prawie nietknięte, o uroczém położeniu miejsca, zdrowem powietrzu. Aby jednak okolicę podnieść, potrzeba energii i pieniędzy, tych ostatnich przynajmniéj 40 milionów franków. Rosya z Piemontem mogłyby łącznie zająć się założeniem tam głównych składów towarów rosyjskich, któreby najkrótszą drogą dostawały się do środka Europy.

Taki jest oto ów projekt, którem pomienionym tu ustępom nadaje korespondent zupełnie inne znaczenie, aniżeli treść jego wskazuje. Jedna wszelako okoliczność zasługiwałaby tu na uwagę, jeżli to prawdą co tu napisano o tym memoryale— okoliczność, na którą właśnie korespondent nie zwrócił uwagi, że jeżeli projekt w memoryale p. Bagawuta sięga lat parę albo jest jeszcze dawniejszy, to zamiar Rosyi urządzenia floty handlowéj na morzu Śródziemnem jeszcze przed wojną wschodnią powstać musiał, a zatem nie jest wypływem zmiany polityki rosyjskiéj, ale następstwem planu, któremu wojna ta ułatwiła jeszcze działanie.

Serbia.

Spokojne, porządne, jednomyślne przeprowadzenie przemiany naczelnika rządu w Serbii; oddanie steru władzy wykonawczéj księciu dziedzicznemu, a przeto jéj utrwalenie i wzmocnienie niezależności państwa; poważne a krótkie i dalekie od deklamacyjności parlamentaryzmu zachodniego obrady skupczyny narodowéj; wszystkie czynności téj skupczyny i rządu tymczasowego; nadewszystko zaś rozsądne a energiczne, jednozgodne i patryotyczne postępowanie całéj ludności: okazały wobec świata wysoką dojrzałość w życiu politycznem, rozum i miłość ojczyzny serbskiego narodu. Całe zresztą działanie polityczne Serbów od lat 50, dowodzi, że ten naród pastersko-rolniczy prostych lecz czystych obyczajów, miany za barbarzyński na Zachodzie i w środku Europy, stoi daleko wyżéj w życiu narodowem i w prawdziwéj oświacie od wielu ludów pyszniących się powierzchownym połyskiem materyalnéj cywilizacyi, lub milionami ksiąg i pism mądrych czasem i szczytnych, lecz idących oddzielną drogą obok głupich czynów i nikczemnego życia.

Zasad życia politycznego i mądrości społecznéj nie wzięła Serbia ani z Zachodu ani ze Wschodu, nie naśladuje nikogo, lecz rozwinęła je z siebie, z ducha narodowego; dlatego to właśnie jest dojrzałą politycznie. Nieznający historyi serbskiéj i wogóle dziejów ludów słowiańskich, mniemają, iż skupczyna jest kopią zgromadzenia narodowego francuzkiego. Dawniejszą jest nierównie skupczyna od wszelkich zgromadzeń narodowych i konwencyj francuzkich, a odmienną od nich duchem: nie chce ona panować, nie pragnie despotycznéj władzy wielu, lecz przeciwnie swobody każdego obok wzmocnienia władzy wykonawczéj w rękach naczelnika rządu przez uczynienie go dziedzicznym, przez to zaś chce utrwalenia porządku wewnątrz a siły kraju na zewnątrz. Dowiodła tego powołując na tron księcia Miłosza z prawem **dziedziczności**, a to w celu nietylko zabezpieczenia spokojności wewnętrznéj i zagrodzenia ambicyom rodzącéj się oligarchii, lecz nadto dla zwiększenia niezależności kraju, zamykając Porcie peryodyczną sposobność do mieszania się w sprawy serbskie przy zatwierdzeniu każdego nowo obranego naczelnika rządu.

Zupełną nieznajomość stosunków serbskich i teraźniejszych wypadków okazują niektóre dzienniki i korespondenci piszący, że przez wypędzenie księcia Aleksandra zniszczyli Serbowie dziedziczność władzy książęcéj osłabiliją a zwiększyli wpływ Porty. Niezważając już na to, że książę Aleksander znienawidzony został i wypędzony za zbyteczne uleganie wpływowi Porty i oddalenie się od polityki narodowéj dążącéj do wzmocnienia niezależności kraju,— książe Aleksander był tylko dożywotnim naczelnikiem rządu, a po jego śmierci otwarte byłoby pole dla ambitnych zamiarów kilku ludzi, dla oligarchicznych dążeń senatu chcącego zwiększyć swą władzę kosztem książęcéj, a szczególniéj dla wpływu Porty dającéj berat na księstwo najwięcéj sobie uległemu kandydatowi. Dlatego to właśnie na powołanie do władzy Miłosza— któremu roku 1828 nadała Porta prawo dziedziczności tronu, dotąd nieodwołane— niechętném okiem patrzy część senatu, kilku ambitnych Serbów marzących o mitrze książęcéj (Garaszanin, Wuczicz, Misza) a szczególniéj Porta; gdyż dziedziczność władzy dana księciu Miłoszowi i jego rodzinie, niszczy uroszczenia jednych, zamyka wpływ drugiéj. Dziwią się także niektórzy korespondenci, dlaczego Serbia powołała na tron księcia Miłosza, a nie syna jego, Michała, przezcoby utrwaliła dziedziczność tronu. Jakaż tu nieznajomość spraw, w których chcą wydawać amfiktryońskie wyroki! Czyż nie czytają w każdem postanowieniu skupczyny, w każdéj odezwie lub adresie, że właśnie książę Miłosz ma przyznane sobie prawo dziedziczności i że z tém prawem jest powoływany do władzy. Czyż nie wiadomo im z niedawnych dziejów serbskich, że książę Michał rządzący Serbią od 1839 do 1842 roku, nie miał właśnie władzy dziedzicznéj: albowiem z usunięciem się od rządów księcia Miłosza w r. 1839, usunięto zarazem dziedziczność tronu, a książe Michał został tylko dożywotnim naczelnikiem rządu i w takim charakterze otrzymał berat sułtański,

Jestto jeden powód skłaniający Serbów do powołania księcia Miłosza do władzy. Nie przytaczamy tu drugiéj głównéj przyczyny, dawniéj przez nas wspomnianéj, że książę Miłosz, chociaż przy końcu swych przeszłych rządów zniechęcił Serbów swem samowolnem postępowaniem, jednak nietylko żyje w pamięci narodu jako bohater pod którego przewodnictwem wywalczył powtórnie niepodległość, ale nadto i dzisiaj jeszcze, mimo lat 80ciu znany jest Serbom z swéj energii i dzielności, a popularny został z powodu przyjęcia narodowéj polityki; przeciwnie syn jego Michał jest przez pół wynarodowiany i podobno niedołężny.

Rzuciwszy te kilka uwag dla wyjaśnienia postępowania Serbów i odparcia zarzutów czynionych przez ludzi nieznających ani wypadków obecnych, ani stosunków serbskich, podajemy doniesienia o bieżących zdarzeniach w Serbii których szereg jeszcze się nie zamknął. Są jeszcze niektóre trudności przeszkadzające ukończeniu sprawy. Wprawdzie książę Aleksander zrzekł się prawie tronu i opuścił Belgrad udając się do państwa austryackiego. Lecz nie ogłosił jeszcze urzędowo zrzeczenia się; nie przybył jeszcze książę Miłosz do Belgradu i nie objął rządów; kajmakamia wołoska dla przypodobania się może Porcie, sprawiła zwłokę w podróży deputacyi serbskiéj do Miłosza, a Porta stawia trudności i formalności w zatwierdzeniu powołanego przez Serbów księcia.

Przyczyną pierwszéj zwłoki w podróży deputacyi serbskiéj do księcia Miłosza, miało być towarzystwo Lloyda żeglugi parowéj na Dunaju, niechcące wynająć dla tejże deputacyi statku parowego. W skutku tego, panuje między Serbami wielkie oburzenie przeciw towarzystwu Lloyda, jakto donoszą listy z Belgradu zamieszczone w dziennikach wiedeńskich. Jeden z nich ogłoszony w *Fremden-Blatt* pisze: „Trwa tu ciągle oburzenie przeciw towarzystwu żeglugi dunajskiéj, które w tak ważnym razie nie chciało Serbom użyczyć parowca. Naród serbski byłby dobrze zapłacił i nie lękał się żadnéj ofiary, gdyby tylko mógł wynająć szybko jeden z parowców w pobliżu Belgradu stojących; towarzystwo zaś odwdzięczając przyjacielskie przyjęcie jakiego doznało na serbskich brzegach Sawy i Dunaju, mogłoby nawet bezpłatnie uczynić tę małą przysługę Serbom. Oburzeni na towarzystwo Serbowie pragną jak najprędzéj kupić kilka parowców, aby się uwolnić od usług Towarzystwa i jego agencyj; a mniemają że nastąpi to teraz szybko gdy minął rząd księcia Aleksandra tamujący w Serbii wszelki ruch i życie."

Inny korespondent z Belgradu z 7go stycznia donosi, że konsul rosyjski zapewnił Serbów, iż w ciągu nadchodzącéj wiosny parowce rosyjskiego towarzystwa pływać już będą wzdłuż serbskich brzegów Dunaju i Sawy. Daléj tenże korespondent pisze, iż w skutku oświadczenia konsula rosyjskiego a z drugiéj strony w skutku oburzenia Serbów na austryackie towarzystwo żeglugi dunajskiéj, chce rząd serbski wypowiedzieć najmowane przez toż towarzystwo place do wylądowania i budynki rządowe, a oddać je towarzystwu rosyjskiemu.

Drugą zwłokę w podróży deputacyi serbskiéj do Bukarestu sprawiły trudności stawiane jéj na granicy wołoskiéj. Gdy deputacya przybyła na granicę do serbskiéj Gładowy, władze wołoskie nie chciały jéj przepuścić z powodu, że członkowie deputacyi byli uzbrojeni a paszporta ich były wystawione przez władzę nieznaną urzędnikom wołoskim. Zresztą urzędnicy wołoscy oświadczyli, że przepuszczą deputacyę, jeżeli pozostawi broń, to jest szable które mieli członkowie deputacyi przy boku. Deputacya oburzona temi trudnościami dla przypodobania się Porcie czynionemi, zatrzymała się na granicy telegrafując w jednę stronę do księcia Miłosza, w drugą do rządu tymczasowego serbskiego, z zapytaniem, co ma czynić. Usunięto prędko trudności, i według doniesień z Gładowy z 5go stycznia, deputacya odpłynęła z miasta tego na mołdawskim parowcu i zapewne już do téj chwli do Bukarestu przybyła.

O trudnościach zatwierdzenia księcia Miłosza przez Portę stawianych, tak donosi list z Belgradu z 8go t. m. zamieszczony w *Pester-Lloyd*: „Wysoka Porta uwiadomiła rząd tymczasowy serbski, iż gotową jest zatwierdzić Miłosza w godności książęcéj, jeżeli się zaraz osobiście uda do Stambułu po inwestyturę. Rząd tymczasowy serbski odpowiedział, że spokojność Serbii wymaga unikania wszystkiego coby budziło podejrzenie w narodzie; że natychmiastowe przybycie Miłosza do Belgradu jest konieczne a wiek jego i stan zdrowia dozwalają mu zaledwo na wiosnę przedsięwziąść podróż do Carogrodu; z tych powodów rząd tymczasowy spodziewa się, że Porta zatwierdzi księcia Miłosza bezzwłocznie. Książę Miłosz uczynił także kroki do Porty drogą telegraficzną. W skutku tego Porta zezwoliła, aby przybył wraz z deputacyą wprost z Bukarestu do Belgradu." Żadna jeszcze depesza z Bukarestu nie donosi nam o przybyciu tam deputacyi serbskiéj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 stycznia. Po gwałtownym parodniowym wichrze, który nam sprowadził odwilż i deszcz, uspokoiło się nieco powietrze nad ranem, wiatr się zmienił i na nowo śnieg zasłał ziemię. Oprócz zerwania na jednym dachu pokrycia cynkowego i wytłuczenia pewnéj liczby szyb w kościele P. Maryi, żaden nie zdarzył się w mieście przypadek w skutek téj burzy, chyba że pomiędzy przypadkami zechcemy policzyć zrywanie czapek i kapeluszy, których utrzymanie na głowie, mijając rynek obok kościoła maryackiego, było bez pomocy rąk niepodobne. Dzienniki dzisiejsze ze wszech stron przyniosły wiadomości o podobnymże wichrze, nie obeszło się więc zapewne bez licznych nieszczęść na morzu.

— W niedzielę było w Warszawie pierwsze przedstawienie sztuk konnych przybyłego tam z Wrocławia towarzystwa pod kierunkiem p. Hinne. Warszawa nie posiada dotąd cyrku murowanego, lecz drewnianą budę stawianą tak jak w Krakowie ile razy zajdzie tego potrzeba. Téj saméj jeszcze nocy po pierwszem przedstawieniu zapaliła się buda i do szczętu zgorzała. Zdołano jednak wyratować konie.

— Na ostatniem posiedzeniu towarzystwa naukowego czeskiego, Dr Paweł Szafarzyk zdawał sprawę o znalezionym urywku rękopismu głagolickiego w Ferdinandeum w Innspruku. Jest to kilkowierszowy tylko urywek z najdawniejszéj epoki tego pisma, z czasów jeszcze pogańsko-bułgarskich, gdzieby zaś reszta rękopismu się podziała, tego niewiadomo, domyślać się tylko można, bacząc z tego, że gdy pewnemu kupcowi w Jaromirzu jeden z uczonych czeskich pokazał pismo głagolickie na pargaminie, zawołał tenże, iż przed 13 laty zupełnie takiem samém pismem zapisane stosy pargaminu pociął na zawijanie szafranu. Stosy pargaminów i starych rękopismów, które poszły na zawijanie pieprzu i szafranu pochodziły od żyda z Nachoda. Dalejże szukać, czy się gdzie jakie skrawki po latach trzynastu nie znajdą. Ale gdzie tam! Jeden tylko był skrawek znaleziony aż w Innsbruku, i nad nim piszą teraz traktaty, a przed 13tu laty skrawek taki ledwie posłużył na odrobinę szafranu. „Szafranu nie można w cienki papier zawijać", rzekł kupiec z Jaromirza do pewnego uczonego Czecha.

Przegląd polityczny.

Otrzymawszy przed zamknięciem dziennika list zamieszczający treść i ocenienie mowy tronowéj w Berlinie, podajemy go dziś jeszcze:

Berlin 12 stycznia.

† Mowa tronowa, którą Książe Regent zagaił w dniu dzisiejszym połączone Izby sejmowe, nie objawiła nam, jak to było do przewidzenia, nowego politycznego programu, nie dołączyła do już znanych żadnéj nowéj myśli, którąby rzucała nowe światło na wewnętrzną i zewnętrzną politykę Prus, wytkniętą w znanéj przemowie Księcia Regenta do nowego gabinetu. Owszem, w porównaniu z tą przemową, mowa tronowa jest skąpa w treści, pomija wiele ważnych kwestyj, które w tamtéj były dotknięte, nie obejmuje całości polityki wewnętrznéj, nie zapowiada wniesienia żadnych ważnych projektów do praw, nie wykazuje bliżéj stanowiska w polityce zewnętrznéj. W ogóle osnowa jéj czyni wrażenie, jakoby w przemówieniu do Izb umyślnie mniéj powiedzieć chciano, jak powiedziano do gabinetu, jakoby to tylko powiedzieć chciano, na co Izby zawsze, a w szczególności i w téj legislaturze, powinny mieć główne baczenie. Wszakże i w takowém ograniczeniu tegoroczna mowa tronowa odróżnia się zaszczytnie od dawniejszych; cechuje ją bowiem ten sam duch, który przebijał się dotąd w wszystkich publicznych czynach i słowach Księcia Regenta. Oto ważniejsza treść: Porządek poświęcony wspomnieniu N. Pana, którego stan zdrowia dotąd się nie zmienił. Następnie Książę Regent wzywa Izby do wspomagania go radą i poświęceniem w kierowaniu losami państwa. „Zachować królowi prawa jego korony w stanie nienaruszonym, jest główném zadaniem jego zarządu." Mówi potém o ogólném położeniu kraju, które jest zadawalniającém: o rolnictwie, o handlu i o przemyśle, o drogach komunikacyjnych, na które rząd troskliwém patrzy okiem. Przechodzi daléj do wymiaru publicznéj sprawiedliwości, znajduje powiększoną w kraju moralność, i zapowiada, celem zapewnienia jéj, naprawy w prawodawstwie karném i w wątpliwych normach administracyi. Zwraca się w dalszym ciągu do finansów, które utrzymać w porządnym i niezachwianym stanie, uważa za jednę z najważniejszych powinności swoich. Oznajmia, że finanse te w kwitnącym są stanie, że przewyżka dochodów pozwoli nie tylko pokryć wszystkie wydatki, ale i podwyższyć stosunkowo płacę niższych urzędników, uskutecznić potrzebne ulepszenia w wojsku i podnieść rozkwitającą marynarkę. Nadmienia, że o wojsku pamiętać przedewszystkiem należy. Dotyka daléj polityki zagranicznéj. Prusy zostają w przyjaznych stosunkach ze wszystkiemi państwami. Usiłowania rządu około przywrócenia duńsko-niemieckim księstwom praw im przynależnych, obiecują pożądany skutek. Wzywa nakoniec Izby, aby wspólnie z nim trzymały w górę wzniesiony sztandar Prus, na którym stoi napis: „Królewskość z Bożéj łaski, stałe trzymanie się prawa i konstytucyi, wierność narodu i zwycięzkiego wojska, sprawiedliwość, prawda, zaufanie, bojaźń Boska". Kończy wzniesieniem zdrowia N. Pana.

Trybuny sali były przepełnione. Była obecną i Księżna Pruska. Izby miały po zagajeniu pierwsze posiedzenia, poświęcone ukonstytuowaniu się i oborowi prezesów i członków biór.

Depesze telegraficzne.

Paryż 11 stycznia. Według otrzymanéj tu depeszy z Neapolu, król ułaskawił 61 więźniów politycznych, między nimi również Poërio.

Turyn 12 stycznia. Tutejsze dzienniki komentują wzwykły swój sposób mowę tronową. W Sassari zbierają podpisy do petycyi o zniesienie służby gwardyi narodowéj.

Belgrad 12 stycznia. Depeszą telegraficzną z Carogrodu z 10go t. m., Kapu-Kiaja (ajent serbski przy Porcie) doniósł, iż podanie skupczyny narodowéj i rządu tymczasowego o zatwierdzenie księcia Miłosza, wręczył Porcie, a spodziewa się otrzymać odpowiedź za dni kilka. Książę Miłosz znajduje się jeszcze w Bukareszcie, lecz czyni już przygotowania do podróży. — Serbów internowanych w Ruszczuku, którzy po objęciu rządów przez księcia Miłosza mają otrzymać pozwolenie powrotu do ojczyzny, chciał rząd turecki przenieść do Szumli, lecz na przedstawienie rządu tymczasowego serbskiego, cofnął swój rozkaz.

Kor. Austr. donosi z Rzymu 6go, że z nowym rokiem zniesione zostało ministeryum wojny i w miejsce jego ustanowiona jest administracya spraw wojskowych. (Zmiana ta ma zapewne większe znaczenie niż zmiana nazwy. Administrować sprawy wojskowe może i duchowny, gdy tymczasem ministeryum wojny zostawaćby powinno w rękach świeckich).

Podawszy wyżéj pod oddziałem „Serbia" kilka uwag objaśniających powody wezwania na tron księcia Miłosza i kilka doniesień o trudnościach jakich doznała w drodze deputacya serbska do tego księcia wysłana, dodajemy tu, iż książe Miłosz nie opuścił jeszcze Bukarestu 10go t. m. lecz czynił przygotowania do podróży do Belgradu. Nie otrzymał on jeszcze wprawdzie do téj chwili potwierdzenia Porty, a nawet uprzedniego zezwolenia na podróż do Belgradu, jakto okazuje powyższa depesza; lecz również mylném jest doniesienie *Gazety Temeszwarskiéj*, jakoby zatrzymanym był w Bukareszcie na rozkaz Porty.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 13 stycznia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	424	420
Ruble obrączkowe agio	7	6
Talary pruskie za 150 złr, now.	97¾	97¼
Cwancygiery . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie „	8 50	8 38
Napoleondory 20-fr. „	8 40	8 28
Dukaty holenderskie ważne „	4 98	4 89
„ austryackie „	5 —	4 91
Listy zastawne galicyjskie z kuponami „	83 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon. „	78 —	77 —
Pożyczka narodowa z r. 1854 „	79 —	78 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	98½	98

Wiedeń 12 stycznia. (telegraf.)	azł.	c.
Augsburg	88	50
Hamburg	78	50
Londyn	105	—
Paryż	42	25
Agio od złota	5	—
5% Metaliki	78	20
4½% „	—	—
4% „		—
3% „		—
Losy z r. 1834		—
„ „ 1839	125	—
„ „ 1854	106	50
Pożyczka narodowa	79	20
Obligacye indemn. galic.	78	—
Akcye Bankowe	936	—
„ kolei północnéj	1670	
„ kredytu ruchomego	212	—
„ kolei francusko-austryackiéj	226	—

Lwów 8 stycznia.		
Dukat holenderski	4 76	4 70
„ austryacki	4 79	4 73
Półimperyał rosyjski	8 30	8 21
Rubel rosyjski	1 60	1 57
Talar pruski	1 53	1 50
Pięciozłotówka polska	1 20	1 18
Listy zastawne galic. bez kupon.	83	82 50
Oblig. indemn. bez kupon.	83 30	82 80
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 —	83 50

Warszawa 8 stycznia.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 32
Obligi skarbowe „	92 16	—
kupon	—	1 8⁸⁄₉
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 73	—
kupon	—	2⅔

Wrocław 11 stycznia		
Banknoty austryackie w mon. konw.	103 1/12	—
„ „ w mon. nowéj	98 1/12	—
Polskie bilety bankowe	92 7/12	—
„ listy zastawne	90 7/12	—
Poznańskie listy zastawne 4%	99¼	—
„ „ „ 3½%	88¾	—
Oblig. kolei krak.-szlązk.	81¼	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	od zł	c.
Mierz. w. pszen. zim.	3	99	4	2½	—	—	3	93½	—	—	—	—
„ pszen. jaréj	—	—	3	75	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	2	45	2	62½	—	—	2	36½	—	—	—	—
„ jęczmienia	2	40	2	49	2	10	2	20	—	—	—	—
„ owsa	—	—	1	75	—	—	1	70	—	—	—	—
„ grochu	4	—	4	15	3	65	3	70	—	—	—	—
„ jagieł	4	75	4	80	4	—	4	20	—	—	—	—
„ fasoli	4	12	4	20	3	30	4	—	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	1	83	—	—	1	57½	—	—	—	—
„ prosa	—	—	2	10	—	—	1	90	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	6	30	—	—	5	77½	—	—	—	—
„ „ leta.	—	—	4	20	—	—	4	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	1	26	—	—	1	20	—	—	—	—
Cent. w. siana	—	—	1	40	—	—	1	31	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	—	73½	—	—	—	70	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	12½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ polędw. woł.	—	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¾ Sdl z opł. na 90° Trales.	—	—	2	60	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¼	3	67½	4	12	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	1	5	—	—	—	—	—	—	—	—
dto „ dubeltowego	—	—	—	91	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	—	1	57½	—	—	1	43½	—	—	—	—
Miarka czyli 1/2 mecy Kaszy jęczmiennéj	—	52	—	57	—	45	—	49½	—	39½	—	42
„ częstochowsk.	—	—	1	10	—	—	1	5	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	—	1	5	—	—	1	—	—	—	—	—
„ perłowéj	1	34	1	37½	1	10	1	20	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	74	—	80	—	67	—	70	—	—	—	—
„ dto łupanéj	—	—	—	72	—	—	—	68	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	80	—	—	—	70	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	60	—	—	—	54	—	—	—	—
„ tatarczanéj	—	—	—	54	—	—	—	52	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 11 stycznia 1859.

Delegowani obywatele: Antoni Wojczyński.
Radzca Magistratu: Łoziński.
Komisarz targowy: Jezierski.
Adjunkt: Bukowski.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 12 do 13 stycznia.

HOTEL POLLERA. Fleischer Maksymilian fabr. Ofenheim Wiktor sekr. kolei żel. z Wrocławia. Lange Ludw. dyrektor kopalń z Jaworznia. Gaebel Wojciech kup. z Prus. Franciszek Maria Farina kup., Sternikel Iwan fabr. z Biały. Freumann Wilh. kup. z Prus.

Wyjechali: Hr. Potocka Julia właśc. dóbr do Kościelnik. Rotkiewicz Krzysztof do Warszawy. Sommer Marcin insp. do Lwowa. Batuziński Józef prob., Płocki Ign. ob. do Bochni. Zapalski Józef ob. do Węgrzynowic. Bobrownicki Włodzimierz ob. do Slemienia Gedl Franc. komis. do Jasła. Boski Maurycy właśc. dóbr do Paryża. Grzybowski Witalis wł. dóbr do Wadowic. Belfort Ludwik ob. do Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wojciech i Julian Kubiczek obyw. z Polski. Karol hr. Bobrowski z Tarnowa.

Wyjechali: Wiktor Socharzewski do Lwowa. Karol Klemens do Mysłowic. Józef Szczepanowski do Polski.

HOTEL SASKI. Olimpia hr. Bobrowska wł. dóbr z Tarnowa. Rudolf Mieszkowski ob. z Polski.

Wyjechali: Leopoldyna Morska wł. dóbr do Latoszyna.

Treść Obwieszczeń urzędowych w Nrze 8 *Krakauer Zeitung*.

Konkursa. 3 Posady prow. koncepistów w obrębie ck. dyr. fin. w Krakowie (630 złr. w w. a.) term. do 10 lutego. — Posada asystenta w obrębie c. k. dyr. fin. w Krakowie (315 złr. w w. a.) term. do 31 stycznia.

Inseraty.

Do Numeru dzisiejszego dołącza się **Dodatek**, który nie był załączony do wczorajszego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dzień	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
12	10	328‴ 60	+ 3°2	76	zachodni silny	pochmurno	Wicher	+ 2°2	+ 3°4
13	6	326 23	2 8	100	„	„	Wicher z deszczem w nocy śnieg		
13	2	326 57	— 2 7	97	„	„			